

Wielcy kapitanowie, którzy tworzyli historię Romy, nie mają wątpliwości: sprawa De Rossiego musi mieć happy end. W dzisiejszym numerze „Il Romanista” można przeczytać wypowiedzi trójki piłkarzy, którzy niegdyś byli symbolami Romy, na temat przyszłości Daniele.

GIACOMO LOSI (kapitan Romy w latach `70)

- Prawdę mówiąc, wolałbym, żeby Daniele nigdy nie miał takiego problemu jak teraz. Za moich czasów to wszystko nie mogłoby się zdarzyć, ponieważ piłkarze byli w innej sytuacji wobec klubu. Nasze kontrakty były bardzo odmienne od dzisiejszych. Choćby poczynając od tego, że trwały tylko jeden rok i, kiedy dobiegały końca, każdy z nas był wzywany, żeby go przedłużyć z uwzględnieniem tego, co każdy pokazał przez ubiegły sezon. To znaczyło, że jeśli spisałeś się dobrze, przedłużali ci umowę i dawali taką samą pensję, albo troszkę ją zwiększali. Albo nie. Wszystko było wyjaśniane w bezpośredniej rozmowie z prezesem.

Jeśli chodzi o Daniele, to nie można nie zauważyć, że ta sytuacja trwa od miesięcy. Litości. On ma prawo wybrać to, co uważa za najlepsze. I rozumiem, że może go kusić opcja wyjazdu i lepszych zarobków w wielkim zespole. To normalne, że ktoś może go „podbić” swoją ofertą. Ale ze swojej strony chciałbym mu powiedzieć: „jesteś rzymianinem, przywiązany do tych barw, na Twoim miejscu nawet bym o tym nie myślał”. Ja uważam, że on powinien zostać w Romie na zawsze. I tyle. Ale jeśli nie wierzy w projekt tego klubu, to słusznym jest, żeby dobrze się zastanowił. Tak czy siak mam nadzieję, że decyzja zapadnie szybko. I że zostanie. Ponieważ on jest przyszłością Romy, a pozbycie się takiego gracza byłoby ze strony klubu wielkim błędem. Poza tym nie potrafię go sobie wyobrazić w innej koszulce. Ja go widzę tylko w żółci i czerwieni.

SERGIO SANTARINI (13 sezonów w Romie, 1968-1981)

- To on musi zdecydować razem ze swoim agentem, jako że dzisiaj to właśnie oni, agenci, często mają decydującą rolę. Ze swej strony rozumiem, choć nie mówię, że to usprawiedliwiam, że ktoś może zdecydować się na odejście. Ponieważ, niestety, dziś piłka jest inna i liczą się głównie pieniądze. A przy tak wielkich kwotach trudno jest oprzeć się pokusie. Szczerze mówiąc nie czuję się uprawniony do udzielenia mu

jakiejś rady. I absolutnie nie uważałbym, że mam prawo go krytykować, niezależnie od tego, jaką decyzję podejmie.

GIUSEPPE GIANNINI (kapitan Romy w latach '90)

- To sytuacja, którą trudno ocenić. Tym bardziej, że jego kontrakt niedługo wygasa. A więc nie mówimy tu o zwykłym, typowym przedłużeniu kontraktu. Prawda jest taka, że nie powinno było dojść do takiej sytuacji. I rozumiem, że teraz w grę wchodzi wiele rzeczy. Ale ja jestem przekonany, że zostanie. Gdyby miał odejść, zrobiłby to wcześniej. Oczywiście mam nadzieję, że zostanie. A jemu życzę, żeby zarabiał jak najwięcej, ponieważ często naprawdę dużo zarabiali ci, którzy wcale na to nie zasługiwali. Ale pod warunkiem, że zostanie tutaj.

Autor: kaisa